

# GMO w imię walki z głodem

25 kwietnia 2014

Legendarny amerykański polityk Henry Kissinger powiedział kiedyś: „Kontrolując ropę naftową, kontroluje się narody. Kontrolując żywność, kontroluje się ludy”.

Na początku 2000 roku Kongres Stanów Zjednoczonych uchwalił ustawę nakazującą amerykańskim agencjom żywnościowym pomagającym zagranicznym krajom włączyć produkty GMO do swoich programów. W związku z tym w programach amerykańskiej agencji USAID agrobiznesowi zaczęto nadawać szczególne znaczenie. Stany Zjednoczone wykorzystywały program USAID w celu przezwyciężenia głodu do przepchnięcia zmodyfikowanej genetycznie kukurydzy do Afryki Południowej. Kraje afrykańskie zostały postawione przed wyborem – albo przyjąć GMO albo pozwolić umrzeć z głodu wielu obywatelom. Niektóre kraje, takie jak Mozambik i Zimbabwe, zrezygnowały z modyfikowanej genetycznie kukurydzy z powodu zagrożenia dla środowiska naturalnego, ale zostały zmuszone do przyjęcia mąki GMO. Tylko Zambia postanowił całkowicie zrezygnować z GMO.

W 2003 roku międzynarodowa organizacja „Przyjaciele Ziemi” oświadczyła: „Istniały realne alternatywy dla GMO, ale krajom afrykańskim nie dano możliwości, aby je otrzymać... Pomoc żywnościowa jest często wykorzystywana przez Stany Zjednoczone jako narzędzie marketingowe w celu pozyskania nowych rynków zbytu. Korzyści z obecnego systemu pomocy żywnościowej głównie czerpią duże przedsiębiorstwa rolne”.

W 2003 roku „wyzwolenie” Iraku przez wojska koalicji NATO doprowadziło także do „wyzwolenia” kraju od tradycyjnych nasion. USAID natychmiast się tam pojawiła organizując pokazy „wysoko wydajnych odmian nasion” zboża, w tym pszenicy, jęczmienia, groszku paszowego i soczewicy. Aby ułatwić wprowadzenie opatentowanych nasion GMO produkowanych przez zagranicznych gigantów zbożowych, irackie Ministerstwo

Rolnictwa rozprowadzało takie nasiona po „subsydiowanych cenach”. Jak tylko rolnicy zaczęli wykorzystywać opatentowane nasiona GMO, zostali zmuszeni do zakupu nowych u firmy każdego roku, stając się uzależnionymi od zagranicznych międzynarodowych producentów. W ślad za nowymi nasionami przyszły także nowe chemikalia: pestycydy, herbicydy, fungicydy – sprzedawane Irakijczykom przez takie firmy jak „Monsanto”.

W Indiach rozpętał się prawdziwy wybuch GMO. Ratując się przed nędzą, w okresie po uzyskaniu niepodległości, rząd Indii pozwolił amerykańskim gigantom biotechnologii na sprzedaż w kraju nowych odmian nasion. Milionom indyjskich rolników obiecano ogromne plony i dochody, jeśli oni przejdą z tradycyjnego rolnictwa na wysiew ziemi nasionami zmodyfikowanymi genetycznie. Oni pożyczycy pieniądze na zakup nasion GMO, ale ich nadzieje nie spełniły się. Nieurodzaj zostawił im rosnące zadłużenie i nie przyniósł żadnych dochodów. Efektem kampanii wykorzystania Indii jako poligonu doświadczalnego do upraw genetycznie zmodyfikowanych kultur były samobójstwa 125 tysięcy rolników. Ponadto w wielu rządowych bankach nasion w ramach programów pomocy wdrożenia genetycznie zmodyfikowanych nasion tradycyjne odmiany zostały zakazane. Władze były zainteresowane promowaniem tej nowej biotechnologii.

Klasycznym przykładem uzależnienia państwa od nasion GMO jest Argentyna. Na podstawie umowy z firmą „Monsanto”, monopolistą patentów na genetycznie zmodyfikowaną soję, argentyńscy rolnicy stracili możliwość pozostawienia nasion z zeszłego roku do nowych upraw. Teraz rolnicy w Argentynie muszą każdego roku kupować nowe nasiona GMO i płacić tantiemy dla firmy. Płatność z tytułu tych należności licencyjnych „Monsanto” nałożyła Argentynie pod groźbą wprowadzenia cła dla eksportu z Argentyny.

Analogicznie USAID próbował działać w Nepalu. Jednak, gdy w 2011 roku agencja rozpowszechniła informację, że Ministerstwo

Rolnictwa i Współpracy Nepalu prowadzi rozmowy z firmą „Monsanto” w kwestii „wprowadzenie odmian mieszańcowych kukurydzy w 20 tysiącach gospodarstw obszarów i szkolenia chłopów z ich kultywacji”, wiadomość ta natychmiast spowodowała falę publicznego protestu w kraju. Aktywny sprzeciw zmusił rząd kraju do wycofania się z pierwotnego planu.

Polityka firm-monopolistów w celu wprowadzenia GMO na świecie w dalszym ciągu trwa. I to nie tylko w krajach trzeciego świata. Jej celem jest kontrolowanie ludności Ziemi, poddając ją niebezpieczeństwu głodu, nędzy i uzależnienia od potężnych tego świata.

Autor: Milena Cmilanić

Źródło: [Głos Rosji](#)